

# KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 2go Kwietnia Rok 1862.

N<sup>o</sup> 75.

21 Marca.

Rok 1862.

2 Kwietnia.

Sroda.

Wschód Słońca go: 5 m. 35.  
Zachód " " 6 " 35.

Jutro, Śś. Ryszarda i Pankracjusza BB.

Jutro Nabożeństwo Passyjne, odbywać się będzie w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo JANA.

Podaje się poniżej tłómaczenie głównych ustępów z odpowiedzi udzielonej przez Lorda Russela, na posiedzeniu Izby Lordów z d. 25 Marca, na interpelację Lorda Carnarvona, o sprawach Polski.

Podziękowawszy szlachetnemu Lordowi za umiarkowanie w mowie i wyraziwszy swą sympatję dla nieczęść narodu polskiego, Sekretarz Stanu dospraw zagranicznych, dodał, że w żadnej epoce, ani Pitt, ani żaden inny Minister, nigdy nie sądził, aby było obowiązkiem Anglii interwenjować inaczej, jak tylko wyrażeniem swego zdania. „W tymże duchu, powiedział, podam kilka przedstawięcych się memu umysłowi uwag, na mowę szlachetnego Lorda. Słusznie powiedziane było, że kwestja ta zajmowała najznacześniejsze miejsce w naradach na kongresie Wiedeńskim, nie tyle jednak na urzędowych konferencjach, co w rozmowach i listach, zamienionych pomiędzy Ministrami różnych Państw. Szlachatny Lord dodał, że przez traktat Wiedeński Polska połączona została z Rosją za pomocą konstytucji. Wyrażenie to jednakże jest bardzo wprowadzające w błąd. Polska została przyłączona za pomocą konstytucji, lecz żadna część ustępstw udzielonych przez Cesarza Alexandra w Polsce, nie została wyliczona ani uświęcona przez kongres Wiedeński. Skutkiem tego ustępstwa te, nie mogły być uważane jako specjalnie zawarte w warunkach zobowiązań europejskich. W 1831 i 1832 rozległe powstanie miało miejsce w Polsce i Polacy usiłowali odzyskać swą niezależność. Opór ich został przezwyciężony. Oręż rosyjski wziął górę, i Cesarz Rosyjski sądził, że przez to powstanie, roszczenia Polaków do reprezentacji narodowej i przywilejów obiecanych przez Cesarza Alexandra, zostały zupełnie unieważnione.”

Przypomniawszy że zdanie takie zbijał Lord Palmerston, Minister dodał, że spór nie był dalej posunięty, że konstytucja Cesarza Alexandra nie została wrócona Polakom i że konstytucja projektowana przez Cesarza Mikołaja, nigdy, jak sądzi, nie została wprowadzona w wykonanie. Potem mówił dalej:

„Na początku panowania Cesarza Alexandra II, nastąpiła zmiana w Rosji, może jedna z największych zmian w nowożytnych czasach. Chcę mówić o zmianie wprowadzonej przez Cesarza, dotyczącej poddaństwa w krajach stojących pod jego panowaniem. Kiedy ta zmiana nastąpiła, zaszły różne wypadki, i Ambasadorowie Rosyjscy przy tutejszym dworze, również jak przy innych dworach europejskich, otrzymali instrukcję oznajmić rządowi przy których byli u wierzytelności, jakie były zamiary Cesarza względem Polski. Zamiary te dotyczyły utworzenia Rady Stanu z członków nie należących do hierarchji urzędowej, to jest z kilku członków niezależnych, których zdania miał się radzić rząd. Inny artykuł zapewniał rady miejskie wybieraćalne.

Trzecie rozporządzenie ustanawiało Komisję Spraw Duchownych i Wychowania Publicznego. Muszę powiedzieć, iż mniemam, że te propozycje były roztropne, nie tylko roztropne, ale właściwe do otwarcia drogi Polakom korzystania z większych przywilejów, kiedyby uzyskali administrację narodową i kiedy, przez wykształcenie, wzniesliby się na szczeblu narodów. Depesza okólnikowa odczytana została z tego powodu przez Ambasadora Rosyjskiego i przytoczę z niej ustęp dla wskazania ducha tych propozycji, ducha wzbudzającego poszanowanie dla Cesarza i wskazującego wielkie zamiary, jakie nim kierowały:

„Uroczysty akt, powiedziano tam, wyswobodzenia oznajmionego manifestem z 17go Lutego, dowodzi głębokiej troskliwości, jaką poświęca nasz Dostojny Pan dla pomyślności ludu w powierzonych mu przez Opatrzność. Rossja i Europa ujrzały w tem dowód, że nie wymijając wcale ani odraczając reform wymaganych przez postęp pojęć i interesów, Jego C. Mość przeciwnie bierze w nich inicjatywę i posuwa je naprzód z wytrwałością. Nasz Dostojny Pan rozciąga podobną troskliwość i na poddanych swych w Królestwie Polskiem, i nie chce aby przykre wrażenie wstrzymało bieg wspaniałomyślnych jego zamiarów.”

Było to dobrowolne oświadczenie ze strony Cesarza Rosyjskiego. Wskazywało naprzód, że uważał się za zobowiązanego ogólnymi warunkami traktatu Wiedeńskiego co do nadania Polsce liberalnego i wspaniałomyślnego rządu; dowodziło obok tego, że szczególne staranie z jego strony będzie poświęcone Polsce. Na nie szczęście Polska kiedy wzbudzała nasze sympatje, wogóle wzbudzała w nas smutek. W Polsce zaszły przykre wypadki, o których zrobił wzmiankę szanowny Lord, i w których Polacy, w wielkim tłumie ukazując się na ulicach, chcieli wyrazić swe przywiązanie do ich narodowości, lecz jednocześnie wzbudzili uzasadnioną obawę, że spokojność może być naruszona.

Wypadki ciągle postępowały. Lud paradował po ulicach. Hymny narodowe były śpiewane w Kościołach. Rząd okazał się bardzo drażliwym w tym względzie. Wiele z tych hymnów nadesłano mi i przetłómaczono. Jeden z nich, jeżeli nie więcej, uzyskał sankcję Cesarza Alexandra, lecz hymny te bezwątpienia odwoływały się do ducha narodowego, pobudzały Polaków do utrzymania ich charakteru narodowego, i wyraźnie stosowały się do epoki, w której znów staną się narodem niepodległym.

Nie mogę się dziwić, że Rząd rosyjski pragnął przeszkodzić śpiewaniu tych hymnów; ale sposób w jaki lud został zamknięty w Kościołach i w jaki następnie wyprowadzono go z tamąd, zdaje się niewytłómaczonym i nie wątpię, że głębokie uczucie gniewu było tego skutkiem.

Jednakże nie tylko powinniśmy mieć wzgląd na okoliczności, które skłaniają nas do zapatrywania się na Polskę z współubolewaniem; powinniśmy mieć na uwadze

rzeczywiście zamiary Rządu rossyjskiego i to co można było spodziewać się po nich. Co się tyczy stanu wojennego, sędzę, że niepodobna obcemu Rządowi, ani jakiegokolwiek osobie ściśle oznaczyć środki, jakie inny Rząd ma przedsięwziąć dla zapewnienia sobie wewnętrznej spokojności. Czy te środki będą przedsięwzięte w Warszawie, czy w Węgrzech, czy w Stanach Zjednoczonych Amerykańskich z tamtej strony Atlantyku, jak tylko Rząd nakazuje je oświadcza, iż są konieczne dla zapewnienia posłuszeństwa prawu, i zabezpieczenia Państwa i społeczeństwa, sędzę, iż powinno się mieć przekonanie, że Rząd ten wie lepiej aniżeli ktokolwiekbać co jest konieczne dla jego spokojności wewnętrznej. Zatem do Rządów zagranicznych nie należy interwencja w tym względzie. Lecz co się tyczy stanu wojennego, zawsze musi być on uważany jako środek czasowy i nie mogą nie spodziewać się, że wkrótce niejako ulgi nastąpią. Rozmaite okoliczności usprawiedliwiają taką nadzieję. Cesarz Rossyjski wyswobodził z poddaństwa wszystkich swych poddanych, i możemy przewidywać czas kiedy staną się oni wolnymi. Kiedy lud rossyjski otrzyma rząd bardziej odpowiedni ogólnemu systemowi Europy, będzie to miało wielki wpływ na los Polski. Jeżeli szlachetny Lord, który tak pilnie badał tę kwestję, zechce zwrócić się do roku 1831, przekona się, że uczucie natenczas przeważnie panujące pomiędzy rossjanami było nietylko, że Polacy byli w stanie powstania i buntu przeciwko rządowi rossyjskiemu, lecz że niesłusznymi nie właściwym byłoby żeby od 1831 używali większych przywilejów w niż rossjanie. Panował pewien rodzaj zazdrości narodowej względem posiadanych przez nich przywilejów; lecz jeżeli rossjanie uzyskają już większe przywileje i większą swobodę, nie żywiąć wcale żadnego uczucia nieprzyjaznego względem Polaków, będą szczęśliwi widząc ich używających także swobód cywilnych i religijnych. Przekonanie takie podaje mi nietylko doświadczenie przeszłości, ale i oczekiwanie przyszłości.

Zakończę, jak zacząłem, oświadczając że nic nie mogło by sprawić większej przyjemności tak mnie, jak i całemu gabinetowi zbiorowo, jak panowanie w Polsce szczęścia i pokoju, lecz sędzę że żadna bezpośrednia interwencja, a jeszcze mniej ciągłe uwagi rządowi rossyjskiemu, nie odniosły by żadnego skutku.

Objaśnienia Lorda Johna Russela, dały *Timesowi* powód do długiego wstępnego artykułu, gdzie wyszydzając tego ministra równie jak i Lorda Carnarvona za stracenie czasu nad tą kwestją, z naciskiem wspomina o bezużyteczności i niestosowności mieszania się jakiegokolwiek ze strony Anglii do sprawy Polskiej: „Wszyscy wiedzą tu dobrze, powiada pomiędzy innymi ten dziennik *City*, że gdybyśmy mogli wskrzesić dnie Bolesława Wstydliwego, lub innego jakiego wielkiego Króla Polskiego, choćby tylko pożyczaniem jednego pułku, jednej fregaty, nie zrobilibyśmy tego.” Z powodów które każdy zrozumie nie będzie powtórzony *in extenso* ten artykuł, nie odznaczający się wcale umiarkowaniem wyrażań.

Za duszę ś. p. Tekli *Palińskiej*, Artystki Teatrów Warszawskich, w dniu jutrzejszym, w Kościele XX. *Karmelitów* na Krak.-Przedm., w Kaplicy PANA JEZUSA, o godz. 11tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo; na które Krewni, Przyjaciele i Koledzy zmarłej, są proszeni.

Jutro, jako w piątą rocznicę śmierci ś. p. Dominika *Martin*, odbędzie się Nabożeństwo w Kościele Powązkowskim, o godzinie 10tej z rana; na które pozostała Wdowa wraz z Dziećmi, Krewnych zaprasza.

Jutro, jako w rocznicę skonu ś. p. Antoniego *Kamińskiego*, b. Naczelnika Sekcji Wyznań, odprawioną będzie w Kościele Śgo KRZYŻA, o godz. 9tej z rana, za spokój duszy nieboszczyka, Msza żałobna; na którą, pozostała Żona i Dzieci, Krewnych i Przyjaciół zapraszają.

Pojutrze, jako w 8mą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Stanisława *Klichiego*, Pisarza Sądu Pokoju Okręgu Kalwaryjskiego, odbędzie się za spokój jego duszy żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Bernardynów*, o godzinie 10tej z rana; na które pozostała Żona, Krewnych i Przyjaciół zaprasza.

Wczoraj, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, zasnął w BOGU, Jan *Jeziorański*, Właściciel dóbr ziemskich, w wieku lat 66. W ciężkim smutku pozostała Wdowa z Dziećmi i Wnukami, zapraszają Krewnych i Przyjaciół zmarłego, na ekspozycję zwłok, jutro o godz. 3 po południu, w Kaplicy przy Kościele XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski.

Z d. 5 b. m. rozpoczyna się pobór: w Kasie Dochodów Skarbowych Składki Ogniowej w racie 2ej za rok 1861 w stosunku 50 pct względem raty 1ej, to jest, że każdy kontrybuent na ratę drugą zapłacić winien połowę tego co w miesiącu Październiku r. z. uiszczył. Należność ta w ciągu miesiąca Kwietnia r. b. niezawodnie do wspomnianej Kasy wniesioną być winna.

W korespondencji z Petersburga czytamy następujące zdarzenie: „Młodszy Xiąże *M.....* przed kilku tygodniami był na polowaniu w okolicy Petersburga; niedźwiedź rzucił się na Xięcia, już głowa jego była obok paszczy zwierza; Xiąże miał tylko przytomność zrobienia znaku Krzyża Śgo i polecieć swą duszę BOGU, gdy w tem cudowny strzał z ręki P. *Plautyna*, powalił trupem niedźwiedzia i ocalił Xięcia z nosem odgryzionym i ze wzrokiem nadwertżonym. Że rozjuszony zwierz nie skruszył głowy Xięcia, to tem się tłumaczy, że zanim rzucił się na swą ofiarę, miał sześć kul w sobie i już siły nie miał; jednakże obejmował tak silnie Xięcia, że ten już oddech tracił i tylko łokciami rozpierał się aby nie został zgniecionym, gdy w tem strzał go wybawił. Jest coś nadzwyczajnego i opiekuńczego w tym wypadku: ta przytomność napastowanego, ten znak Krzyża Śgo i westchnienie do BOGA, ten strzał tak celny, który sekundę tylko później, byłby już po niewczasie! P. *Plautyn* ryzykował zastrzelić Xięcia, ale sądził że lepiej nawet zabić, jak wydać go na mękę; o włos niżej byłby trafił w czaszkę Xięcia; BOG atoli strzegł i strzał poprowadził, prawdziwie *Tellowski*!

W tych dniach wyszedł z druku krótki *Zbiór historii Polskiej*, opowiedzianej podług najnowszych źródeł historycznych, nakładem Redakcji *Roczników Gosp.* Kraj: w ósemce str. 154. Cena gr. 25; książkę tę nabyć można we wszystkich księgarniach Warszawskich.

Rada Nadzorcza Instytutu Muzycznego Warszawskiego, składająca się z 15 Członków, która w skutek nieprzewidzianych okoliczności dotąd nie mogła być zorganizowaną, obecnie na mocy Ustawy Instytutu Muzycznego ukonstytuowała się, wybrawszy z grona swego Prezesem Hr. Karola *Krasinńskiego* i Vice-Prezesem Referendarza Stanu Ludwika *Paprockiego*. Radzie Nad-

zorczej przez Dyrektora złożone zostało sprawozdanie z dotychczasowych czynności Instytutu, oraz wszelkie rachunki poparte dowodami po koniec r. 1861, sprawdzaniem i przejrzeniem których Rada się zajęła. O dalszych czynnościach teje Rady do wiadomości publicznej w swoim czasie podanem zostanie.

Podobno Królowa Angielska nie będzie w tym roku uczestniczyć na otwarciu wystawy Londyńskiej, i przemieście swe prawa na Księcia Cambridge.

Przed kilku tygodniami donieśliśmy, że w Lublinie PP. Czarnocki, Hempel i Wędrychowski, zakładają fabrykę machin i narzędzi rolniczych, dla której potrzeba było współczucia Ziemian; fabryka ta bowiem przez akcje powstać miała. Obecnie dowiadujemy się, że PP. Obywatele tamtejszych okolic z całą sympatją są dla tego przedsięwzięcia, i mnóstwo osób pospieszają z podpisami. Zapisujemy fakt ten w kronice naszej, dowodzący jak Obywatele pojmują to wszystko, co do rozwoju rolnictwa i przemysłu krajowego dąży, a zarazem zawiadamiamy Czytelników naszych, którzy pragną przyłożyć cegiełkę do tak pięknego dzieła, że termin już bardzo krótki, bo z dniem 10 Kwietnia, kończy się zapisywanie na akcje. Nie zaszkodziłoby może, gdyby dla dogodności ogółu, PP. Przedsiębiorcy, termin przynajmniej do 20go b. m. przedłużyli, a to z uwagi, że wielu Obywateli mianowicie w odleglejszych stronach kraju, nie jest w możności pospieszyc z podpisami.

Wczoraj, zwyczajem dawnym, dotrzymując pierwszemu Kwietniowi, czyli tak zwanemu *Prima-Aprilis*, zwozono się nawzajem w ciągu dnia całego; a list od jednej i to zapewne *pięknej* (bez *prima-aprilis*) Czytelniczki naszej, adresowany do rąk własnych Redaktora z napisem bardzo *ważne i pilne*, a w którym znaleźliśmy... *nie*; przypomniał i nam także ten dawny obyczaj. Zawsze więc dziękujemy jej za pamięć, gdyż już wywyższaliśmy się wczorajszym życzeniem w *Kurjerze*.

Wczoraj otrzymaliśmy znowu listowne zażalenie na farbiarnię ..... przy Krakowskiej—Przedmieściu, nietylko z powodu niedokładnego wykonania roboty, ale nadto i nie właściwego obejścia się z jedną z osób, która powierzyła tej farbiarni robotę. Życzyć należy, ażeby to nieporozumienie usunięte zostało, dla oszczędzenia nam przykrości wymienienia miejsca.

Są jeszcze miejsca w kraju, gdzie śniegi jak leżały tak leżą dotąd. Wprawdzie na pozór jest to dosyć dziwnem, zwłaszcza gdy w górze, słyszymy już obczaj. Zawsze dole bieli się w najlepsze. Lecz wypadki te powtarzają się prawie corocznie, szczególnie gdy podczas zimy trwały wielkie śniegi, i tam się dostały, gdzie nie tak łatwo promień słońca dosięga.

W dobrach Kamień w Okręgu Kaliskiem, probowano od lat kilku chowu koni rasy czerkieskiej, ale chów ten nie powiódł się.

Donoszą nam z Odessy, o ciągłej stagnacji w handlu zbożowym tamte.

Woda już ustępuje z Saskiej Kępy, którą znalazła skutkiem chwilowego wezbrania Wisły. Zdaje się że do Maja oschną jej niwy, i nie jednego wywołają na przechadzki w te strony, tyle nawiedzane przez Warszawian.

#### Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. Londyn, 28 Marca. — Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Niższej, P. Layard, potwierdził wiado-

mość, że układy w przedmiocie traktatu handlowego z Belgją zerwane zostały, gdyż Anglja nie chciała się zgodzić na kapitalizację ceł na Skaldzie. Wynurzył on przytem nadzieję, że Belgja nie będzie przy tem obstawać.

AZJA. — Z Hong-Kong 15 Lutego donoszą, że Poselstwo Japońskie, składa się z pierwszego i drugiego Ministra, Sekretarza i 32 osób orszaku. Udaje się ono przez Marsylję do Paryża, a następnie na wystawę Londyńską. Ma ono także odwiedzić dwory: Holandji, Prus, Rosji i Portugalji. — Z Szanghai 8 Lutego piszą, że powstańcy cofnęli się z okolic tego miasta, i z powodu panujących mrozów, wstrzymali swe działania. Osady Europejskie, są zabezpieczone przez fortyfikacje i dostateczną liczbę wojsk.

FRANCJA. Paryż, 28go Marca. — Wspomnieliśmy o pogłoskach, jakoby widoki prędkiego rozwiązania kwestji Rzymskiej, słabnąć zaczynały. *Patrie* jednak uważa te wieści za nieuzasadnione, i utrzymuje nawet, że pomiędzy P. Lavalette, a Sekretarzem Stanu Kardynałem Antonelli, zawiązały się stosunki, zapowiadające bardziej roztropne i duchem zgody tchnące, usposobienie Stolicy Apostolskiej. Zastugę tego zwrotu przypisuje *Patrie* rozprawom i głosowaniu Izby we Francji, wymowie P. Billaut, oraz spółzawodnictwem między MM. Merode i Antonelli, spółzawodnictwem, które zrobiło z tego ostatniego, niegdyś najzaciętszego przeciwnika Francji, pomocnika. Tak utrzymuje *Patrie*, że jednak dowodziła ona za wsze możności zachowania Władzy Świeckiej PAPIEŻA, przeto i doniesienia jej, dość same z siebie nieprawdopodobne, za podejrzane uważać należy. Być może, iż stosunki P. Lavalette z Watykanem nie są tak rozdrażnione jak powszechnie głoszą, ale przypuszczać, że Kardynał Antonelli da się przerobić na narzędzie układu, któryby przez wszystkie strony przyjętem został, jest to nieznac jego charakteru i wymagań jego stanowiska. Siła jego w Rzymie, polega na oporze; jak skoro opierać się przestanie, ustąpić musi, i kto inny zajmie jego miejsce. Tego wymagają interesa Stolicy Apostolskiej tak jak je pojmują naczelnicy Katolicyzmu, a tej polityki nieruchomej nie zrzekną się, chyba pod ciosami absolutnej konieczności. Ztąd pochodzi niemożność jakiej bądź transakcji, i bezowocność nadziei, jakie żywi *Patrie*. — Ciało Prawodawcze Francuzkie dziś zajmowało się kwestjami drugorzędnego interesu. Rozbiór budżetu w biurach naznaczony został na przyszły Wtorek. — W przyszłym tygodniu mają być rozpoczęte dalsze układy w przedmiocie zawarcia traktatu handlowego Francuzko-Włoskiego. — W Paryżu krążyła znowu pogłoska, o odwołaniu Vice-Admirała *de la Graniere*. Wiadomość ta jest mylną, a wszystko ogranicza się jedynie na nieuznaniu tego, co zrobił w Meksyku pomieniony dowódca, równie jak Jene: *Prim*. Nieuznanie to jednak bynajmniej nie jest negacją, a obaj dowódcy mają się tylko zastosować do nowego planu zaczepnego, który im przywiezie Jenerał *Lorenz*. — Słychać, że ze strony Rządu czyniono znowu kroki, aby skłonić Pana *Lamartine*, do przyjęcia godności i dotacji Senatorskiej.

WŁOCHY. — Korrespondencje z Neapolu, datowane 25 b. m. donoszą, że Jenerałowie *Doda i della Chiesa*, zostali usunięci z czynnej służby, za niezdolność jaką okazali w działaniach przeciw rozbójnikom. — W Neapolu zbierane są podpisy i czynione świetne przygotowania

na uroczyste przyjęcie *Garibaldeg*. — Z Medyolanu piszą, że *Garibaldi* podczas pobytu w tem mieście, odwiedził słynnego Poetę *Manzoniego*, którego nigdy nie widział. Zaakomity ten starzec, mimo podeszłego wieku, zszedł na dół ze schodów, aby tam przyjąć *Garibaldeg*, i rzekł doń: „Jenerale, czuje się małym, kiedy staje w obecności jednego z *tysiąca*. Osądź więc co czuć muszę, kiedy się widzę w obec wodza.” „Dopełniłem tylko mej powinności” odrzekł *Garibaldi*. Odechodząc Jenerał, ofiarował *Manzoniemu* bukiet fijołków, który trzymał w rękę, za który Poeta podziękował, dodając, że to będzie dla niego najdroższa pamiątka, przez niewiele pozostałych dni życia. — Telegram z Turyń datowany 29 Marca donosi, że pogłoski o zmianach ministerjalnych krążą nieustannie. Dnia tego gloszono, że Jenerał *Durando* przyjął ministerstwo spraw zagranicznych. Zapewniają, że *Cordova* przed dwoma dniami podał się na nowo do dymisji, ale jej nie przyjęto. Ma on pozostać na swem stanowisku aż do ostatecznego uorganizowania ministerstwa.

#### Ostatnie Wiadomości.

Dzisiejsze depesze z Paryża, przynoszą dość ważne i niespodziewane wiadomości. Cesarz *Napoleon* zamierza podobno udać się na wystawę Londyńską. Odplynie on z Cherbourga, a część floty morza Śródziemnego, umyślnie z Tulonu wyprawiona, towarzyszyć mu będzie w tej podróży. Odwiedziny te są dowodem dobrych stosunków w między Anglią i Francją istniejących. — *Indep: Belge* z 30go Marca twierdzi, iż Cesarz Francuzów, w rozmowie z P. *Lavalette* miał oświadczyć, że wojska Francuzkie nawet po zgonie PAPIEŻA, podczas trwania konklawe pozostaną w Rzymie.

*Patrie* zapewnia, że *Garibaldi* udaje się do Parmy i Neapolu, dla urzędzenia i otwarcia konkursów strzeleckich. — *Ajencja Kontynentalna* zapewnia, że Porta przesłała rozkaz *Omerowi-Paszy* aby jak najenergiczniej działał przeciw powstańcom i Czarnogórcom, i starał się zwyciężyć tych ostatnich nim obca pomoc dla nich nadejść zdoła.

*Mancini* i *Cordova*, Członkowie terazniejszego Gabinetu Włoskiego, jak donoszą z Turyń 31 Marca, podali się do dymisji. Ich miejsce zajmą PP. *Brioschi* i *Conforti*, pierwszy jako Minister oświecenia, a drugi jako Minister sprawiedliwości. — *Garibaldi* przybył do Parmy 31go Marca. Lud przyjmował go z zapalem. — Zda się, że Jenerał *Durando* przyjmie Ministerstwo spraw zagran.; i że Gabinet Turyński wkrótce skompletowanym zostanie.

Berlińska *Korrespond: Zejdlera* z 31 Marca utrzymuje, że Ministerstwo spraw zagran. otrzymało wiadomość o zgonie PAPIEŻA. I one dzienniki jednak nico tem jeszcze nie wspominają. — Z New-York, depesza datowana 18 z. m., donosi, że wyprawa *Bumside*, opanowała *Newborn*, zabrawszy 46 dział, 3,000 sztuk broni i kilkuset jeńców. Skonfederowani cofnęli się do *Coldesborn*, i spalili za sobą mosty. Straty unjonistów są mełoznaczące. — Spodziewają się także rychłego poddania *Sayannah*.

O wyprawie Meksykańskiej trudno coś stanowczego dowiedzieć się, kiedy bowiem dzienniki New-Yorkskie zapewniają, że niezgody wybuchnęły między sprzymie-

rzonymi; korespondencja z *Vera-Cruz*, datowana 4go Marca twierdzi, że Prezydent Meksyku *Juarez*, zatwierdził układy z sprzymierzonymi rozpoczęte, i że pokój wkrótce zawarty będzie.

*Journal de St Petersburg* z 30go donosi, że Ober-Policmajster Petersburski *Patkul* z powodu słabości został uwolniony i zastąpiony przez Jenerała *Annenkowa*. — Centralna Komisja banków hipotecanych w Petersburgu ukończyła swe czynności. Proponuje ona zupełną swobodę banków i oświadcza się przeciw zasadzie banków rządowych.

#### Szarada.

„Jak się masz mój Wojciechu.” — „Unizony sługa.”  
 „Słabyś?” — „O tak, dokuca mi *pierwsza* i *druga*.”  
 „Pewnie to *trzecie* *pierwsze* jest tego przyczyną?”  
 „O! raczej niech jesienne *pierwsze* *czwarte* zginą!”  
 „Bo nie możesz i nosa za dom wytknąć śmiało,  
 „Zeby jakie nieszczęście zaraz niespotkało!  
 „Wczoraj wracałem w noc, zdaje się o drugiej,  
 „*Wszystkie* się zaplątały, runąłem jak długi,  
 „Chce się podnieść — ani rusz — pękałem ze złości,  
 „Bom sądził że już *wszystkie* trzasły we mnie kości.  
 „W tem zdale nadszed patrol, i w najczystszej prozie  
 „Musiałem jako łobuz przemocować w kozie!  
 „O niechaj djabli porwą takie *pierwsze* *czwarte*!  
 „Bądź zdrow.” — „Gdzie idziesz?” — „Kupić anyżówki kwarte!”  
 „Anyżówki?... coż znowu... będąc w takim stanie?”  
 „Coż przypuszczasz?... cyt! Jaśku... to na smarowanie...”

(Zeszła Szarada, *Wielbiciele*).

#### DONIESIENIA.

Jest do wypuszczenia w kilkonastoletnią dzierżawę: **Rybnogospodarstwo**, jedno z większych w kraju naszym, zaprowadzone i urządzone już od lat kilku, składające się z sześciu **Stawów** dechodowych i 8u **Sadzawek**, w dobrach **Michrowkich**, o 5 mil od Warszawy, położonych pomiędzy miastami **Tarczycem** i **Grójcem**, o wiorst 2 od traktu bitego Warszawsko-Krakowskiego. — W tychże dobrach jest do wydzierżawienia **Pasieka** i dwa **Ogrody owocowe**. — Wiadomość bliższa w samym Michrowie.



## ŚLEDZI

wyborowych Hollenderskich, w małych baryłkach, nadszedł świeży transport, do Handlu **E. Koelichen**, przy rogu ulicy Długiej i Przejazd.



**CHART** stary, do pola niezdatny, koloru złotawego, pod szyją biały, ogon z włosiem długim białym, na lewą zadnią łapę kaleka, sierść oblaźła, zginął na Pradze dnia 27go b. m., we Czwartek po południu. Kto go odprowadzi do Szlachtuza na Pragę, otrzyma nagrodę jakiej żądać będzie.

**Wozy fornalskie i furmańskie**, są do nabycia w **Zakładzie Rolniczo-Przemysłowo-Leśnym, Ostrowskiego i Spółki**, przy ulicy Senatorskiej, obok Kościoła XX. Reformatów.

Dziś rano ciepła stopni 7, wczoraj w południe ciepła stopni 9.  
 Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 9 cali 6. (Przybywa).  
**TEATR ROZMAIŃCOCI.** Dziś, *Majster* i *Czeladnik*. — *Okrężne*.

**TEATR WIELKI.** Jutro, *Orfeusz w piekle*.